

M A T E R I A Ł Y

Jan Koziелеwski (Karski) o wychodźstwie polskim na terenie Wielkiej Brytanii w przededniu drugiej wojny światowej

Nazwisko Jan Karski (a raczej pseudonim — jeden z wielu — przybrany dopiero podczas drugiej wojny światowej) kojarzone jest z „człowiekiem, który chciał zatrzymać holocaust”¹, wielkim bohaterem z czasów wojennej zawieruchy, emisariuszem rządu do kraju i kraju do rządu oraz autorem prac historycznych stanowiących jeden z najciekawszych przyczynków do zrozumienia skomplikowanej historii Polski i świata w minionym stuleciu².

Niewiele miejsca w publikacjach o Janie Karskim³ zajmują informacje dotyczące pierwszych dwudziestu pięciu lat jego życia, kiedy nowo poznanym osobom przedstawiał się prawdziwym nazwiskiem Jan Koziелеwski i dla którego wybuch drugiej wojny światowej był końcem świetnie zapowiadającej się kariery w służbie zagranicznej.

Jan Koziелеwski urodził się 24 IV 1914 r. w Łodzi. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a rok później w Studium

¹ Nie można zapomnieć o człowieku, który jako pierwszy, bo już w listopadzie 1940 r., przekazał informacje dotyczące życia w Auschwitz, traktowania więźniów, robót, do których byli zmuszani, stosowanych kar, wyżywienia i odzieży. Jest tu mowa o rtm. Witoldzie Pileckim, który 19 IX 1940 r. pozwolił aresztować się podczas łapanki i wywieźć do Auschwitz, by zorganizować tam ruch oporu. Po dwóch latach i siedmiu miesiącach uciekł z obozu. Pierwszy raport Pileckiego, w biurze polskiego Sztabu Generalnego oznaczony numerem szyfrowym 874/41, dotarł do Londynu 18 III 1941 r. przez Sztokholm. Był to pierwszy oficjalny dokument o Auschwitz i tym samym o holokauście, jaki znalazł się w posiadaniu aliantów. M. Patricelli, *Ochotnik. O rotmistrzu Witoldzie Pileckim*, Kraków 2011, s. 87, 103.

² Publikacje autorstwa Jana Karskiego: *Courier from Poland: The Story of a Secret State*, Boston 1944 (wyd. pol. *Tajne państwo: opowieść o polskim Podziemiu*, Warszawa 1999); *Wielkie mocarstwa wobec Polski: 1919–1945 od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1992; *Tajna dyplomacja Churchilla i Roosevelta w sprawie Polski: 1940–1945*, Lublin 1995; *Polska powinna stać się pomostem między narodami Europy Zachodniej i jej wschodnimi sąsiadami*, Łódź 1997.

³ J. Korczak, *Misja ostatniej nadziei*, Warszawa 1992; E. T. Wood, *Karski: opowieść o emisariuszu*, Kraków 1996; J. Korczak, *Karski*, Warszawa 2001; Y. Haenel, *Jan Karski*, Warszawa 2010; S. M. Janowski, *Karski: raporty tajnego emisariusza*, Poznań 2009; A. Żbikowski, *Karski*, Warszawa 2011; M. M. Drozdowski, *Jan Karski Koziелеwski 1914–2014*, Warszawa 2014; W. Piasecki, *Jan Karski. Jedno życie. Kompletna historia*, t. I: (1914–1939) *Madagaskar*, Kraków 2015.

Dyplomatycznym tej uczelni. Po uzyskaniu dyplomu wstąpił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii — ukończył ją, jako prymus, otrzymując szablę honorową Prezydenta RP.

Sprawy polityki międzynarodowej, historia i dyplomacja interesowały Kozielskiego już w gimnazjum. Jako student, dzięki stosunkom towarzyskim brata w MSZ⁴, wszystkie wakacje spędzał poza Polską. W 1933 r. Wiktor T. Drymmer⁵ wysłał Jana Kozielskiego na praktykę konsularną do Czerniowiec w Rumunii, dwa lata później także na praktykę do Opolą, do Niemiec. W 1937 r. Kozielski odbył staż dyplomatyczny w Lidze Narodów w Genewie. W latach 1937–1938 przebywał na praktykach w Konsulacie Generalnym RP oraz Ambasadzie RP w Londynie⁶. Po powrocie do kraju, na mniej więcej cztery miesiące przed wybuchem wojny, został sekretarzem dyrektora biura personalnego MSZ⁷.

Prezentowany dokument wyszedł spod pióra Jana Kozielskiego w trakcie jego pobytu na placówkach w Londynie⁸. Zasluguje na wyróżnienie z dwóch powodów. Stanowi ślad pierwszych kroków Kozielskiego w służbie zagranicznej⁹. Jest także obrazem wychodźstwa polskiego na terenie Wielkiej Brytanii w okresie międzywojennym, o którym istnieją raczej skąpe informacje. Jest to opracowanie kwestionariusza dotyczącego spraw konsularno-emigracyjnych przesłanego przez Kuratorium Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „LIGA”, które wpłynęło do Konsulatu Generalnego RP w Londynie w sierpniu 1937 r.¹⁰ Autorów kwestionariusza interesowały: materiał prawny (m.in. konwen-

⁴ Marian Kozielski (1897–1964) bliski znajomy W. T. Drymmera, oficer polskiej policji w II RP; komendant Policji Państwowej w Warszawie; pierwszy komendant policji granatowej Warszawy; aresztowany i osadzony na Pawiaku (1940), następnie wywieziony do Auschwitz; w maju 1941 r. powrócił do Warszawy; organizator i pierwszy komendant główny PKB i Straży Samorządowych; uczestnik Powstania Warszawskiego; od 1946 r. na emigracji; trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości. J. Karski, M. Wierzyński, *Emisariusz własnymi słowami. Zapis rozmów przeprowadzonych w latach 1995–1997 w Waszyngtonie emitowanych w Głosie Ameryki*, Warszawa 2012, s. 247, 248.

⁵ Wiktor Tomir Drymmer (1896–1975), w latach 1931–1939 dyrektor Wydziału Personalnego MSZ, jednocześnie od 1933 r. dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ. Po 1939 r. w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, m.in. do 1947 r. na Bliskim Wschodzie; po demobilizacji pozostał w Wielkiej Brytanii; od 1951 r. w Kanadzie; autor: *W służbie Polsce*. Ibidem, s. 245.

⁶ IPMS, Konsulat Generalny RP w Londynie, sygn. A.42/492. Po latach Karski tak wspominał pobyt w Londynie: „[...] Jadę do Londynu na praktykę do konsulatu i ambasady. Konsulem był wtedy Karol Poznański, ambasadorem Raczyński. Wszyscy o mnie już wiedzieli z listu Drymmera. Opiekowali się mną, nie miałem żadnych obowiązków, a Raczyński mówi: Niech pan się uczy Anglii, niech się pan uczy demokracji, niech się pan uczy, jak się elitę tworzy. Niech pan chodzi do sądów, niech pan chodzi do Izby Gmin, niech pan chodzi do Hyde Parku, niech pan słucha tych wariatów, co oni tam wygadują. I siedziałem tam do początku 1938 roku. Luty 1938 rok, wzywa mnie Poznański — Dostałem depeszę od dyrektora Drymmera i mam pana wysłać natychmiast do Warszawy. [...] Na takich praktykach zagranicznych w MSZ człowiek mógł siedzieć i kilka lat — to się nazywało urzędnik kontraktowy — zanim przeszedł na tak zwaną wielką praktykę roczną w centrali. A mnie po dziewięciu miesiącach Drymmer ściągnął”. J. Karski, M. Wierzyński, op. cit., s. 18.

⁷ Ibidem, s. 16, 17.

⁸ Kozielski przebywał na placówkach londyńskich w okresie od lipca 1937 r. do lutego 1938 r. i dlatego nie znajdziemy jego nazwiska w „Roczniku Służby Zagranicznej” za rok 1937 i 1938 — w roczniku znajdowały się dane na dzień 1 kwietnia danego roku.

⁹ Dodatkową wartość dokumentu stanowi odręczny podpis jego autora.

¹⁰ Ten kwestionariusz otrzymało ok. trzydziestu urzędów zagranicznych. Zebrane materiały miały posłużyć do badań i prac naukowych Sekcji Migracyjno-Kolonialnych PAZZM „LIGA”. Kwestionariusz został rozesłany za zgodą Biura Personalnego MSZ. IPMS, Konsulat Generalny w Londynie, sygn. A.42/389. Informacje różne w sprawach emigracyjnych, Pismo Kuratorium PAZZM „LIGA” z lipca 1937 r. do Konsula Generalnego w Londynie.

cje i porozumienia Polski z danym państwem w kwestii emigracji i imigracji, ogólne przepisy imigracyjne danego państwa, polskie ustawodawstwo konsularne), czynności konsulatów, opieka kulturalna oświatowa i finansowa Banku PKO, zagadnienia osadnictwa w danym kraju, charakterystyka emigranta polskiego, emigracja miejscowa i eksport towarów polskich.

Za początek prawdziwej polskiej emigracji na terenie Wielkiej Brytanii należy przyjąć rok 1831¹¹. Z jednej strony mamy do czynienia z małą, ale stałą grupą emigrantów politycznych, którzy przybyli do Anglii po upadku Powstania Listopadowego¹². Nierzadko byli to ludzie o poglądach nieharmonizujących z konserwatywną myślą polskiej emigracji w Paryżu. Najbardziej znanym polskim emigranem należącym do tej grupy był Józef Konrad Korzeniowski — Joseph Conrad. Z drugiej strony dostrzegany jest wzrost emigracji ekonomicznej, którą przyciągnęła do Wielkiej Brytanii rewolucja przemysłowa czasów wiktoriańskich. Następne fale emigracji polskiej to weterani kampanii węgierskiej z 1849 r., tureckiej z 1854 r. i powstania styczniowego z 1863 r.¹³

Trudno ustalić dokładną liczbę Polaków w Anglii w końcu XIX w. Problem wynika stąd, że wielu Polaków zmieniło nazwiska, chcąc nadać im bardziej angielskie brzmienie, natomiast miejscowi Żydzi chętnie przyjmowali nazwiska polskie. Wielu Polaków mieszkało w dzielnicach czysto żydowskich, jak Whitechapel, Minories, Houndsditch, uchodząc też za Żydów. Okoliczności te wprowadzały w błąd urzędy i władze i dlatego podawanych liczb nie można przyjmować jako całkowicie dokładnych. W każdym razie około roku 1890 liczba ta waha się między trzema a pięcioma tysiącami¹⁴.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości, która została uznana przez rząd Wielkiej Brytanii w styczniu 1919 r., zaowocowało powstaniem na terenie tego kraju oficjalnego przedstawicielstwa naszego kraju, najpierw w postaci misji (która później została przekształcona w ambasadę) i konsulatów w Londynie, Liverpoolu oraz Glasgow. W ten sposób została zainicjowana era współczesnych polsko-angielskich stosunków dyplomatycznych¹⁵. Pod względem i liczby, i znaczenia emigracja polska na terenie Wielkiej Brytanii w omawianym okresie stanowiła margines licznej w tym czasie emigracji z ziem polskich¹⁶. Aż do roku

¹¹ S. Szumski, *Liczba i rozmieszczenie polskiej grupy etnicznej w Wielkiej Brytanii*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. I, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1981, s. 395; N. Davies, *The growth of the Polish community in Britain. 1939–50*, w: *The formation of the Polish community in Britain 1939–1950*, London 1989, s. 17.

¹² Załamanie się i upadek Powstania Listopadowego przyniosły w swych skutkach masowy exodus z kraju, przede wszystkim tych, którzy w walce brali czynny udział. Spora grupa weteranów tej wojny znalazła się w Anglii (ok. 1 tys. Polaków), głównie w Londynie. W opinii ówczesnych Anglików byli to ludzie otoczeni aureolą bohaterskiej walki o wolność ojczyzny, o prawa człowieka i obywatela. Te nowe, pełne treści i życia hasła fascynowały społeczeństwa Europy Zachodniej. Nic też dziwnego, że bojownicy walki o te hasła zostali w Anglii i w całej Europie przyjęci z prawdziwą godnością. P. Sawicki, *Uchodźstwo polsko-litewskie w Anglii i Londynie przed 1894 r.*, w: *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894–1944*, Londyn b.r.w., s. 7. Więcej na temat emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii tamtego okresu: ks. A. F. Kowalkowski, *Dawna emigracja polityczna polska w Wielkiej Brytanii*, w: *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894–1944*, Londyn b.r.w., s. 45, 46.

¹³ P. Sawicki, *Uchodźstwo polsko-litewskie w Anglii i Londynie przed 1894 r.*, w: *Polska misja katolicka...*, Londyn b. r. w., s. 7

¹⁴ Angielski spis ludności z 1871 r. podaje, że w samym Londynie było 4228 Polaków. *Mapa ludów słowiańskich* Zarianki z roku 1890 umieszczona w „Słowiańskija Izwiestia” podaje ok. 5 tys. Ks. Badeni określa liczbę Polaków w Anglii w 1890 r. na ok. 3 tys. P. Sawicki, op. cit., s. 7.

¹⁵ Szerzej: K. Kania, *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007.

¹⁶ W latach 1918–1938 tylko 1057 osób, które opuściły Polskę, zamieszkało w Wielkiej Brytanii (0,1 proc. ogółu migracji kontynentalnych). W omawianym okresie w krajach europejskich (przede wszystkim we Fran-

1940 kraj ten nie stanowił ważnego kierunku emigracji polskiej. Znaczenie Wysp pod tym względem wzrosło podczas drugiej wojny światowej oraz po jej zakończeniu¹⁷.

Dagmara Grajczak
Słupsk

Konsulat Generalny RP w Londynie
2, Thornhaugh Street,
London, W.C.1
Nr WB 315

21 lutego 1938 r.

**Opracowanie kwestionariusza ułożonego przez Polski Akademicki
Związek Zbliżenia Międzynarodowego „LIGA” w sprawach
konsularno-emigracyjnych**

Material prawny

Materiał, jaki można dostarczyć w związku z ankietą P.A.Z.Z.M. „LIGA” jest szczególnie szczupły ze środowiska angielskiego.

Z jednej strony tutejsze wychodźstwo jest bardzo nieliczne i nawet nie może być nazwane emigracją w ścisłym tego słowa znaczeniu, z drugiej strony, materiału prawnego w związku z zagadnieniami emigracyjnymi prawie nie ma.

Konwencji w przedmiocie spraw emigracyjnych Anglia nie zawierała po wojnie. Sprawy emigracyjne uważa za ściśle wewnętrzne — nie włącza ich w międzynarodowe konwencje i traktaty. Imigracji zarobkowej Rząd nie dopuszcza — otrzymanie pozwolenia na stały pobyt w Anglii jest bardzo trudne. Natomiast prawo nie czyni prawie żadnego rozróżnienia w traktowaniu między obywatelem angielskim, a cudzoziemcami mającymi prawo stałego pobytu. Sprawy te zostały ujęte w „British Nationality and Status of Aliens act 1921”. Powołany został oprócz tego „Emigration Committee”, który wydaje periodyczne publikacje dotyczące ruchu cudzoziemców w Anglii.

Jeśli chodzi o ustawodawstwo socjalne w Anglii z punktu widzenia naszych problemów emigracyjnych — jest ono bardzo liberalne w stosunku do cudzoziemców stale tu osiadłych. Nie czyni się w zasadzie rozróżnienia przy staraniu się o pracę, tak jak nie czyni się rozróżnień między robotnikiem angielskim a cudzoziemcem stale tu osiadłym przy pracy.

Ingerencja Państwa — ustawodawstwo socjalne — jest dosyć słabe w dziedzinie pracy, w zasadzie związki robotnicze i związki pracodawcy regulują zagadnienia socjalne. Państwo swoim ustawodawstwem reguluje granice, których przekroczyć nie wolno ani ze strony pracowników w ich walce o lepsze warunki pracy i życia, ani ze strony pracodawców w ich dążeniu do najkorzystniejszej i najracjonalniejszej eksploatacji robotnika. Państwo kontroluje i czuwa nad zachowaniem równowagi sił i łagodzi konflikty. Inicjatywa prywatna — umowy zbiorowe lub indywidualne, układ sił na różnych odcinkach przy współpracy dwóch światów kapitału i pracy — decydują o warunkach socjalnych życia w Anglii — na ostatnim dopiero miejscu znajduje się ingerencja Państwa, a co za tym idzie ustawodawstwo socjalne.

cji i Niemczech) osiedliło się ogółem 1 252 672 emigrantów z Polski. K. Tarka, *Z dziejów Polonii brytyjskiej: liczba i rozmieszczenie Polaków w Wielkiej Brytanii 1918–1939*, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 148, s. 10, 11.

¹⁷ Idem, *Polonia w Wielkiej Brytanii 1918–1939*, Toruń 2005, s. 10.

Warunki pracy i płacy są różne w zależności od siły związków zawodowych w danej branży lub organizacji pracodawców. I tak n.p., ponieważ związki zawodowe kelnerów czy subjektów są słabsze od innych związków zawodowych w innych dziedzinach pracy — a z drugiej strony właśnie właściciele wielkich sklepów i wielkich kawiarni–restauracji (Lyons, Selfridge, Harrods) reprezentują wielką siłę kapitału — warunki pracy w tej branży są złe, a płace w stosunku do innych stosunkowo niskie.

Jeśli chodzi o polskie ustawodawstwo konsularne to ogranicza się ono do Ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów (Dz.U.R.P. z 1924 r. Nr. 103, poz. 944).

Czynności Konsulatów

1. Kompetencja terytorialna Konsulatu

Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii z Dominiami (oprócz Kanady i Nowej Funlandii) z koloniami (oprócz wysp Cypru i Ceylonu) oraz z terenami mandatowymi (oprócz Palestyny i Iraku)¹⁸.

2. Na czym polega działalność Konsulatów:

- a) Przypadki repatriacji emigrantów zdarzały się (zresztą dosyć rzadko) do 1920 r. Od tego czasu prawie ustały. Działalność Konsulatu polega na prowadzeniu korespondencji z władzami krajowymi i angielskimi, a po stwierdzeniu konieczności i słuszności repatriacji, w zaopatrzeniu repatrianta w bilet powrotny z miejscem przeznaczenia stałego zamieszkania albo tam gdzie repatriant sądzi, że znajdzie pracę. Konsulat Generalny jest w porozumieniu z „United Shipping Co.Ltd”, dzięki któremu w wypadku repatriacji, zwraca się towarzystwu okrętowemu tylko koszty utrzymania repatrianta na statku. W tym wypadku Konsulat Generalny czuwa, ażeby repatriowany istotnie w czasie właściwym opuścił Anglię.
- b) Polacy stale zamieszkali w Londynie bądź przyjechali z rodzinami, bądź sprowadzają je sami po pewnym czasie bez pomocy czy pośrednictwa Konsulatu. Czynność Konsulatu polega na wydawaniu na żądania petentów, paszportu konsularnego tym członkom rodzin, którzy zostali sprowadzeni przez emigranta po stwierdzeniu, że będą oni istotnie na stałe w Anglii mieszkali i że w Anglii będzie ośrodek ich egzystencji. W związku z tym Konsulat Generalny legalizuje t.zw. „affidavit” t.zn. oświadczenia pod przysięgą złożone przed specjalnym urzędnikiem w Anglii — iż sprowadzeni z Polski obywatele będą utrzymywani przez petenta z Londynu. Dokument ten jest jednocześnie jedną z podstaw dla uzyskania paszportu w Starostwie dla wyjeżdżających z kraju.

¹⁸ Konsulat Generalny RP w Londynie, jedna z ważniejszych placówek konsularnych II Rzeczypospolitej, rozpoczął działalność we wrześniu 1919 r. Kompetencje terytorialne konsulatu obejmowały Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii z dominiami (oprócz Kanady i Nowej Funlandii), z koloniami (oprócz Indii i Państw Indyjskich, wysp Cypru i Ceylonu) oraz z terenami mandatowymi (oprócz Palestyny i Iraku). Był to ogromny i ważny obszar (choćby z powodów gospodarczych), co odzwierciedla znaczenie placówki. Pierwszym kierownikiem konsulatu był Leon Goldstand, który stanowisko to piastował do 1920 r. Po nim konsulem generalnym został Kazimierz Komierowski, a następnie Witold Hulanicki, po którym w 1934 r. stanowisko to przejmuje Karol Poznański — dr nauk politycznych, mgr prawa, który od 1927 do 1934 r. pełnił tę samą funkcję w Paryżu. W roku 1938 konsulatowi w Londynie podlegały następujące placówki: Kapsztad (Unia Południowej Afryki), Cardiff, Glasgow, Hull, Manchester, Southampton, Dublin (Irlandia), La Valette (Malta), Sydney (Australia), Melbourne (Australia). Adres placówki (1938 r.): London W.C.1, 2 Thornhaugh Street, Russel Square.

- c) W sprawach spadkowych i sądowych emigrantów, działalność Konsulatu jest bardzo ograniczona. Jeżeli chodzi o spadki to przeważnie spadkobiercy znajdują się w kraju i wtedy działalność Konsulatu polega na informowaniu spadkobierców o rodzaju i sposobie wszczęcia postępowania w celu uzyskania tytułu prawnego do spadku, na ułatwieniu wyszukania odpowiedniego adwokata w Anglii, który zastępowałby stronę przed sądami angielskimi i objął funkcję „Administrators Spadku” (Administrator to the Estate), na wymianie dokumentu i korespondencji między władzami polskimi lub spadkobiercą — a władzami angielskimi, ewentualne przyjęcie spadku w depozyt i przesłanie go następnie spadkobiercy w kraju. Spadki, w których spadkobiercy znajdowałiby się w Anglii, jako polscy wychodźcy i dziedziczyliby spadki bądź po obywatelach angielskich bądź po osobach, mających stałe miejsce zamieszkania w Polsce i zostawiających spadek na terytorium Polski — prawie nie zdarzają się.
- d) Przy poszukiwaniu zaginionych obywateli polskich w Anglii działalność Konsulatu polega bądź na pośredniczeniu między władzami policyjnymi angielskimi a poszukującymi, bądź na dostarczeniu ew. informacji władzom angielskim i interweniowaniu, by władza ta możliwie najenergiczniej sprawą odnalezienia zaginionego zajęła się. W związku z powyższym trzeba zauważyć, że ustalenie miejsca pobytu i uzyskanie adresu zarówno obywateli obcych jak i brytyjskich jest w Anglii bardzo utrudnione, gdyż władze angielskie z zasady adresów nie podają, bez uprzedniego porozumienia się z poszukiwanym i uzyskania jego zgody. Z drugiej strony nie ma w Anglii obowiązku meldowania miejsca pobytu i zmiany adresu dla obywateli brytyjskich — nie prowadzi się państwowych ksiąg meldunkowych — nie ma instytucji dowodów osobistych — stąd poszukiwania są bardzo utrudnione i częstokroć prawie niemożliwe do urzeczywistnienia. Wypadki poszukiwań obywateli polskich na terenie Anglii są bardzo rzadkie.
- e) Działalność Konsulatu przy zatrudnieniu bezrobotnych emigrantów od dawna zupełnie prawie ustala. Do roku 1922 Konsulat, w bardzo wąskim zresztą zakresie, zajmował się tymi sprawami prowadząc i rejestry obywateli Polaków poszukujących pracy i pozostając w kontakcie z tymi sferami lub firmami, które pracy tej mogłyby dostarczyć. Obecnie ci Polacy, którzy osiedlili się na stałe w Anglii, uzyskawszy prawo stałego pobytu, z zasady albo mają środki na utrzymanie własne, albo sami zapewnili sobie pracę. Naogół biorąc, cała kolonia osiadła na stałe w Anglii, jest ustabilizowana materialnie.
- f) Czynności Konsulatu przy wstępowaniu emigrantów w związki małżeńskie jest ograniczona prawie zawsze do załatwienia formalności związanych z wydaniem paszportu polskiego cudzoziemce wychodzącej za Polaka. W tym wypadku wydaje się paszport polski — lub wpisuje się żonę do paszportu męża po przedstawieniu dokumentów z „Somerset House”¹⁹, że małżeństwo faktycznie zostało zawarte, zgodnie z wewnętrznym prawodawstwem angielskim. W pewnych wypadkach władze angielskie świeckie lub duchowne wymagają od narzeczonych przedstawienia dokumentu z Konsulatu, iż małżeństwo zawarte między nimi będzie ważne także i według prawa polskiego. Wypadki, w których emigrant dochodziłby odszkodowania wskutek wypadku przy pracy albo z tytułu ubezpieczenia społecznego są bardzo rzadkie, gdyż kwestie te są regu-

¹⁹ Somerset House — okazały neoklasycywny budynek znajdujący się w centrum Londynu. W omawianym okresie był siedzibą wielu urzędów, także General Register Office, który zajmował się rejestracją narodzin, małżeństw i śmierci.

lowane prawem i nadużycia są niezwykle rzadkie. Każdy pracownik w Anglii jest ubezpieczony w kasie chorych, od bezrobocia, od wypadku przy pracy. Każdy, zarabiający poniżej £150.0.0. rocznie obowiązany jest do ubezpieczenia się na bezrobocie. Każdy po ukończeniu 60 lat życia (bez względu na przynależność państwową i narodowość) ma prawo do otrzymywania od rządu dożywotniej zapomogi w wysokości 10s.0d. (dziesięć szylingów) tygodniowo („old age pension”). Przepisy te są wykonywane bardzo skrupulatnie, zażaleń niema, ingerencja lub ew. branie w opiekę pokrzywdzonych polskich pracowników przez konsulat jest w zasadzie niepotrzebne ani niewskazane.

[g] — brak w dokumencie]

h) Zapomóg Polakom, stale w Anglii osiedlonym, w zasadzie Konsulat nie udziela przede wszystkim z powodu braku zgłoszeń. W związku z tym niema nawet na ten cel jakiś stałych specjalnych funduszy.

Są udzielane w rzadkich wypadkach małe zapomogi w kwotach wahających się od 5s.0d do 10s.0d., ale tylko dorywczo i w wypadkach związanych z chwilowym i nagłym brakiem pieniędzy u petentów — obywateli polskich (n.p. robotnicy, marynarze, studenci).

i) Konsulat udziela wszelkich informacji i wskazówek każdemu z obywateli polskich, kto zgłosi się do Urzędu w sprawach, w których udzielanie informacji lub wskazówek jest możliwe. W wypadkach zasługujących na poparcie Urząd pomaga Polakom w ew. nawiązaniu potrzebnych im kontaktów, bądź to w sferach polskich, bądź angielskich i to zarówno w dziedzinach związanych z handlem jak i w dziedzinach związanych z pracą społeczną, czy naukową petenta ze względu na wielką odmienność angielskiego terenu od pozostałej części Europy i ze względu na rozgałęzione stosunki Konsulatu w sferach zarówno angielskich jak i polskich, prośby o najprzeróżniejsze, informacje, wskazówki i rady są dosyć częste.

3. Jakie reklamacje w sprawie warunków pracy, utrzymania i trudności innego rodzaju są nadsyłane do Konsulatu.

Nieliczna tutejsza polonia, ustabilizowana życiowo nie zgłasza w zasadzie żadnych skarg w szczególności skarg związanych z warunkami pracy — ze względu na bardzo ścisłe przestrzeganie zarówno przez władze angielskie jak i przez prywatne przedsiębiorstwa przepisów prawnych, regulujących warunki pracy. Jeśli są bezrobotnymi — korzystają z pomocy Rządu, lub różnych Ubezpieczalni — Towarzystw Ubezpieczeniowych w ogólnych granicach, wyznaczonych dla wszystkich mieszkańców W. Brytanii. Kontakty polskich wychodźców z Konsulatem są przeważnie bądź natury handlowej, bądź czysto urzędowej, bądź też organizacyjno-społecznej.

4. Na czym polega współpraca polskich placówek zagranicznych z organizacjami polskich wychodźców.

Przede wszystkim Konsulat udziela wszelkich rad i wskazówek Zarządom organizacji polskich w razie wszczęcia przez nie, jakiej pracy organizacyjnej. Czuwa, aby praca nie szła w złym kierunku, udziela swego poparcia i opieki. Ambasada patronuje pracom i pomaga materialnie w urządzaniu imprez, które wymagają pewnych wkładów pieniężnych w tych wypadkach, w których organizacje polskie pieniędzy tych zebrać nie mogą (obchody, odczyty, zabawy, inne). Każde wystąpienie organizacyjne tutejszej polonii odbywa się przy współudziale tych dwóch placówek.

Tylko dzięki składkom urzędników Ambasady i Konsulatu i osobistej opiece kierownika tutejszego Konsulatu jest utrzymywana Szkoła Polska — dzięki ciągłej interwencji Konsulatu odbywa się współpraca dwóch skłóconych ośrodków polskich — jednego, pozostającego pod kierownictwem Księdza, i drugiego zgrupowanego w starej organizacji „Towarzystwo Polskie”, bez ciągłej interwencji Konsulatu nie byłaby możliwa współpraca tych dwóch ośrodków w żadnej dziedzinie i tak n.p. charakterystyczny jest fakt, że tylko dzięki staraniom Konsulatu, Polacy,

grupujący się w Towarzystwie Polskim „zgadzają się” posyłać swoje dzieci do Szkołki, która mieszcząca się w budynku kościelnym „mogłaby podlegać wpływowi Księdza”.

W zasadzie całe tutejsze wychodźstwo ma zlikwidowane swoje sprawy w Polsce zarówno majątkowe jak i rodzinne. Od czasu do czasu zdarzają się wypadki, że ktoś z tutejszej Polonii pragnie skomunikować się z rodziną pozostawioną w Polsce, a nie znając obecnego adresu, korzysta z pośrednictwa i pomocy Konsulatu. Za pośrednictwem władz krajowych (Starostwo, Policja) Konsulat pomaga im wtedy w nawiązaniu powyższych kontaktów.

Podczas istnienia polskich placówek zagranicznych na terenie Anglii nie było żadnych publikacji, przeznaczonych specjalnie dla polskiego wychodźstwa.

Jeśli chodzi o interesantów Konsulatu i ich charakterystykę, to można odróżnić kilka różnych grup.

Pierwsza grupa to kupcy angielscy i żydowscy, kontaktujący się z tutejszym Urzędem w sprawach handlowych — celem nawiązania stosunków z firmami polskimi, otrzymania informacji, dotyczących firm krajowych i ich możliwości eksportowych, lub zgłoszenie własnych możliwości eksportowych. Interesanci ci są bardzo liczni, ze względu na dosyć rozgałęzione i coraz bardziej rozgałęziające się stosunki handlowe między Polską a Anglią. Prace związane z tą dziedziną czynności Konsulatu są traktowane szczególnie troskliwie.

Liczni interesanci przychodzą do tutejszego Urzędu w związku ze stwierdzeniem świadectw pochodzenia towaru, legalizacji dokumentów i pozwoleń dewizowych — są to także przeważnie kupcy angielscy lub żydowscy.

Trzeci zasadniczy typ interesantów przychodzi do Konsulatu w związku z uzyskaniem wiz — są to przeważnie Anglicy w większości kupcy, lub reprezentanci firm angielskich, udający się do Polski w sprawach handlowych — naturalizowani Żydzi, pragnący odwiedzić pozostawione w kraju rodziny — lub coraz w częstszych wypadkach turyści.

W sprawach paszportowych większość interesantów stanowią także Żydzi, pragnący bądź uzyskać paszporty polskie, bądź przedłużając je. Polacy są dość rzadkimi interesantami w Urzędzie, gdyż nie podróżując w zasadzie, a mając przy tym stałe pozwolenia na pobyt w Anglii, nie są zmuszeni najczęściej ani o formalne stwierdzenie obywatelstwa polskiego, ani o otrzymanie lub przedłużenie paszportów konsularnych.

Działalność Konsulatu ma charakter przeważnie handlowy — sprawy wychodźstwa polskiego stanowią stosunkowo wąski odcinek pracy.

5. Życie Polskich Emigrantów

1) Teren W. Brytanii o tyle jest mniej interesujący w zorganizowanej ankiecie przez P.A.Z.Z.M., że emigracji polskiej tutaj w codziennym tego słowa znaczeniu, niema. Jest kolonia polska, której początki sięgają czasów pierwszego rozbioru Polski, nieliczna, bądź zasymilowana, bądź chcąca się zasymilować. Również, jeśli chodzi o materiał prawny dotyczący konwencji zawieranych przez W. Brytanię z innymi państwami czy w szczególności z Polską, to materiału tego prawie że niema, gdyż Anglia uważa wszelkie zagadnienia związane z ruchami emigracyjnymi za sprawę czysto wewnętrzną i reguluje te zagadnienia czysto wewnętrznymi aktami prawnymi, starannie unikając nadawania im aspektu międzynarodowego przez włączenie ich do traktatów międzynarodowych.

Liczba Polaków w Anglii, posiadających polskie paszporty, nie przekracza 5 tysięcy osób, czyli około 700 rodzin. Ilość obywateli polskich sięga cyfry 30, 000 osób. Natomiast według ostatniego cenzusu angielskiego²⁰, liczba osób, które podały, że są narodowości polskiej, wyniosła ponad 40,000.

²⁰ Dane z roku 1931.

Jeżeli chodzi o Polaków, posiadających paszporty polskie, to grupują się oni przeważnie w Manchesterze i w Londynie. Bardzo nieliczna kolonia polska, złożona z około 80 rodzin, znajduje się również w Midlands. W Londynie mieszka około 300 rodzin polskich, tyleż mieszka w Manchesterze.

Wszyscy ci Polacy mieszkają w Anglii od paru dziesięciu lat, przybyli tu jeszcze przed uzyskaniem Niepodległości przez Państwo Polskie. Olbrzymia ich większość jest osiedlona tu na stałe. Napewno nie powróci do kraju, jest związana całkowicie z Anglią a dzieci ich przeważnie nie znają polskiego języka i mówią tylko po angielsku. Dzieci mają w zasadzie obywatelstwo angielskie przez fakt urodzenia na terytorium Anglii (*ius soli*²¹), dopiero od czasu założenia polskiej szkółki część tych dzieci korzysta z nauki języka polskiego.

Polacy pracują przeważnie w wolnych zawodach, w rzemiośle i handlu. Jeżeli chodzi o wszystkie osoby posiadające paszporty polskie, to według obliczeń dokonanych w 1931 r. przez Konsulat Generalny, około 10 tys. było bez zajęcia, na emeryturze, lub na utrzymaniu u pozostałych członków rodzin, około 8000 trudniło się krawieczyzną, tyleż pracowało w przemyśle włókienniczym, około 3000 handlu, ponad 300 osób trudniło się fryzjerstwem, około 2000 posiadało własne sklepy lub domy czynszowe stąd czerpiąc środki na utrzymanie. Jeżeli chodzi o Polaków, to pracują oni przeważnie w fabrykach, w rzemiośle lub drobnym handlu (zakłady krawieckie, introligatorskie, zegarmistrzostwo, lub sklepy spożywczo-kolonialne).

2) W Anglii są 3 ośrodki skupiające wychodźstwo polskie, oraz jedna organizacja młodzieżowa (Koło Studentów Polskich), obejmująca młodzież czasowo studiującą w Londynie.

W Manchesterze znajduje się „Kółko Polskie” obejmujące swym zasięgiem prawie całe wychodźstwo tam zamieszkałe.

W Londynie społeczeństwo polskie zgrupowane jest wokół dwóch organizacji. Jedna z nich t.j. Towarzystwo Polsko-Katolickie pozostaje pod ścisłą opieką i kierownictwem księdza, posiada lokal przy budynku kościelnym. Obejmuje ono swoim zasięgiem około 200 osób. Druga organizacja sięgająca tradycją lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia pozostaje w dość ostrym konflikcie w stosunku do Księdza, posiada ona swój własny lokal, znajdujący się w kamienicy jednego z członków, urządza od czasu do czasu odczyty oraz zwykle tygodniowe zebrania. Swoim zasięgiem obejmuje również około 200 osób.

Czwarty ośrodek życia polskiego, Koło Studentów Polskich, studiujących przejściowo w Londynie. Organizacja ta założona kilka miesięcy temu pomaga przede wszystkim w nawiązywaniu towarzyskich stosunków między studentami — Polakami, urządza od czasu do czasu imprezy o charakterze kulturalno-artystycznym, nawiązuje kontakty z młodzieżą angielską. Grupuje ona przeważnie element nie stały, przebywający w Londynie czasowo. Posiada około 20 członków utrzymuje się ona bądź ze składek, bądź przyznawane są jej doraźne zasiłki przez Ambasadę. Reszta Polaków pozostaje w zupełnie luźnym stosunku do życia organizacyjnego Polonii. Najpoważniejszymi okazjami do spotykania się wychodźstwa w Londynie czy Manchesterze są obchody państwowe i akademie — przeciętna frekwencja z górą 200 osób.

Działalność Konsulatu polega na usuwaniu zadrzań między wyżej wymienionymi obu ośrodkami polskimi i ewentualne koordynowanie współpracy. Uroczystości państwowe są zwykle wspólne, organizowane przez t.zw. Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji polskich w Londynie. Faktycznie jednak, pracami kieruje Konsulat.

²¹ Zasady prawa ziemi — dziecko nabywa obywatelstwo państwa, na którego terytorium się urodzi.

Dosyć specyficznym ośrodkiem życia polskiego jest Szkoła Polska, która po dłuższej przerwie została wznowiona przez Konsulat Generalny. Formalnie jest ona kierowana przez Komitet Szkolny, w skład którego wchodzi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W Szkółce tej uczy się przeciętnie 15–18 dzieci w wieku od 10 do 15 lat. Należy zauważyć, że dzieci te, poza Szkołą, zupełnie nie używają języka polskiego. Szkoła utrzymywana jest prawie wyłącznie ze składek dobrowolnie wpłacanych przez urzędników Ambasady i Konsulatu Generalnego. Szkoła ta jest jedynym czynnikiem poważniejszym, podtrzymującym polskość w dzieciach wychodźców.

Podobna Szkoła została zorganizowana przez Konsulat Honorowy w Manchesterze przy Kółku Polskim. Szkoła tamtejsza obejmuje około 30 osób dorosłych i dzieci, w wieku od 8 do 25 lat.

[3] — brak w dokumencie]

4) Polskiej prasy emigracyjnej w Anglii nie ma zupełnie.

5) Związków robotniczych nie ma także wśród Polonii angielskiej — funkcje, które mogłyby związać te spełniać w miarę potrzeby i możliwości wykonuje Konsulat.

6) Warunki pracy polskich robotników nie odbiegają od ogólnych warunków pracy w Anglii. Są lepsze niż w Polsce, w mniejszym niewspółmiernie stopniu występuje niezadowolony z warunków pracy i płac niż w kraju — rzadsze są nadużycia ze strony pracodawców — większe zarobki. Stopa życia polskich robotników, rzemieślników, czy służby domowej nie jest niższa od tych samych warstw ludności angielskiej, t.j. w porównaniu ze stosunkami polskimi — dosyć wysoka. Proletariatu miejskiego w znaczeniu polskim, wśród Polonii miejscowej nie ma. Praca jest bardzo zracjonalizowana na wszystkich odcinkach, nie ma jednak tego w stosunkach między pracodawcą angielskim, a robotnikiem polskim, co jest znane w innych państwach emigracyjnych, jako „eksploatacja cudzoziemca”. Większość Polaków pomaga rodzinom w kraju, w zasadzie czynią to zawsze Żydzi, przesyłając do Polski czy to pieniądze, czy to przesyłki ubraniowe, żywnościowe lub t.p.

7) Nie ma współpracy wychodźstwa polskiego ze społeczeństwem miejscowym, opartej na płaszczyźnie organizacyjnej — jest natomiast niewątpliwa wola Polaków do asymilowania się przynajmniej zewnętrznego. Siła atrakcyjna środowiska angielskiego jego kultury, cywilizacji, obyczajów i życia w ogóle jest bardzo silna dla polskiego wychodźstwa. To też stara się ono raczej nie przeciwstawiać swoją kulturą narodową i swoimi obyczajami — swoją całą odrębnością, ale raczej upodabniać do angielskiego otoczenia.

8) Z żadną organizacją w kraju tutejsze wychodźstwo nie ma kontaktów organizacyjnych.

9) Zawodowych nauczycieli — Polaków działających wśród polskiego wychodźstwa w Anglii nie ma. Dwie polskie szkoły (Manchester i Londyn) nie są prowadzone przez fachowców, lecz przez bardziej społecznych członków młodzieży akademickiej, przebywającej na studiach w Anglii.

10) Jest kościół polski założony kilkanaście lat temu w Londynie i prowadzony przez polskiego księdza²². Ksiądz, prowadzący kościół w Londynie dość energicznie pracuje nad skupieniem Polonii przy kościele — nie znalazł jednak sympatii wśród całej Polonii. Pozostaje w kontakcie zarówno z Ambasadą jak i Konsulatem. Drugi kościół znajduje się w Manchester. Jest prowadzony przez Księdza pochodzącego z Litwy — Polaka i pół-Litwina i grupuje zarówno element polski i jak i Litwinów.

11) Polacy nie naturalizują się w zasadzie — natomiast drugie pokolenie urodzone i wychowane w Anglii, uzyskując obywatelstwo brytyjskie z samego prawa anglikanizuje się

²² Ks. Teodor Cichos, który stał na czele Polskiej Misji Katolickiej w Londynie od marca 1926 r. do sierpnia 1938 r. Jego następcą był ks. Władysław Staniszewski.

niemal zupełnie. Jedyną więzią wiążącą szczupłą garstkę dzieci polskich uchodźców z Polską jest właśnie Polska Szkołka. Jeżeli chodzi o naturalizację częstsze są jej wypadki wśród Żydów — przyczyną są korzyści i ułatwienia, jakie daje naturalizacja w prowadzeniu interesów handlowych, w osiedleniu się, częstokroć występują tutaj takie nawet momenty jak ułatwienie przy zmianie nazwiska lub ułatwienia wizowe (obywatele angielscy z wyjątkiem kilku Państw wschodnio i południowo europejskich, oraz Państw bałtyckich nie potrzebują wiz ani pobytowych, ani tranzytowych w związku z przebywaniem na obcym terytorium).

Chociaż Polacy z zasady nie starają się o naturalizację — wychodźstwo tutejsze niema większego znaczenia ogólnie państwowego dla Polski i ze względu na znikomą liczbę, i z drugiej strony wobec tego, że bezwzględnie drugie pokolenie, bądź jest, bądź zostanie zanglikanizowane nie tylko formalnie przez fakt nabycia obywatelstwa brytyjskiego, ale i faktycznie przez przyjęcie angielskiej kultury i cywilizacji. Można tylko starać się, aby podtrzymywać pewien sentyment do polskości wśród tegoż pokolenia. W tym wypadku nie można spodziewać się, jako konsekwencji utrzymanie tego elementu w orbicie Państwa polskiej polityki, jej celów i zadań. Można tylko mieć na względzie właśnie podtrzymanie pewnego większego lub mniejszego sentymentu do Polski, jako drugiej Ojczyzny jednego, czy obojga rodziców.

Emigracja miejscowa i eksport towarów polskich

1. Nie ma specjalnego importu towaru, dokonywanego przez polskie wychodźstwo i dla jego specjalnie potrzeb — poza ogólnym obrotem handlowym między obu państwami.

2. W Towarzystwie Polsko-Katolickim znajduje się niewielka biblioteczka, licząca paręset tomów — naogół nieczytana przez miejscową Polonię.

Specjalnych pism, książek, lub innych wydawnictw wychodźstwo tutejsze nie sprowadza z kraju.

3. Niema stowarzyszeń spółdzielczych spożywców wśród emigracji polskiej.

4. Przedsiębiorstw polskich w Anglii zasadniczo niema — są firmy angielskie, których ew. kierownikami są Polacy (Żydzi), bądź jako udziałowcy, bądź jako dyrektorzy, bądź jako agenci. Jest natomiast kilkadziesiąt mniejszych sklepów czy zakładów, których właścicielami są Polacy (sklepy spożywcze, zakłady krawieckie, stolarskie, zegarmistrzowskie i t.p.).

5. Wychodźcy, jeżeli mają sprawy pieniężne z krajem do załatwienia, to polegają one przeważnie na tym, że oni wysyłają pieniądze swoim rodzinom do Polski. Z tego też powodu ograniczenie obrotu pieniężnego między Polską a Anglią nie wpłynęło na życie tuł. wychodźstwa.

6. Okręg konsularny obejmuje prawie całe Imperium Brytyjskie, stąd odpowiedź na to pytanie jest nieaktualne i niemożliwe w ramach niniejszego kwestionariusza²³.

7. Konsulami Honorowymi [Rzeczypospolitej] Polskiej w Imperium są przeważnie kupcy lub przemysłowcy — działalność ich nastawiona przede wszystkim na czynienie stosunków handlowych między Polską a Anglią²⁴.

Działalność ta jest o tyle utrudniona, że handel zagraniczny Anglii w przeważającej większości wypadków jest scentralizowany i odbywa się via Londyn.

²³ Pytanie brzmiało: *Kategorie przemysłu i handlu danego państwa w okręgu konsularnym*.

²⁴ Polscy konsulowie honorowi podlegający Konsulatowi Generalnemu RP w Londynie (1937 r.): Cardiff — konsul honorowy Gordon Grantley Bowden, Glasgow — konsul honorowy Robert Mac Gregor Whitelaw, Hull — konsul honorowy Peter Henry Hoblyn, Manchester — konsul honorowy vacat, Southampton — konsul honorowy Kazimierz Komierowski, Kapsztad — konsul honorowy Jan Majewski, Dublin — konsul generalny honorowy Wacław Tadeusz Dobrzyński, La Valette — konsul honorowy vacat, Port Louis — konsul honorowy Edmund Rogers, Sydney — konsul generalny honorowy Władysław Noskowski, Melbourne — konsul honorowy T. M. Burke.

8. Naogół biorąc, jeżeli chodzi o stronę techniczną, sprawność, przestrzeganie terminów, wykonanie zamówień i solidność w wykonaniu zamówień, polskie firmy eksportowe, chociaż stają na coraz wyższym poziomie — niemniej jednak pod żadnym względem nie dorównują eksporterom angielskim. Z tego względu często wynikają przykre konflikty między eksporterami polskimi i kupcami angielskimi, które nie świadczą dobrze o tych pierwszych i które muszą być załatwiane niejednokrotnie przy interwencji Konsulatu. W odniesieniu do tego punktu trzeba zauważyć, że w polskim handlu zagranicznym daje się odczuwać dotkliwy brak większych firm eksportowych, wyspecjalizowanych i przystosowanych do potrzeb.

Znaczna część eksportu polskiego odbywa się bez pośrednictwa firm eksportowych wprost przez producenta (fabrykanta), który z natury rzeczy nie mając ani informacji, ani często nie mogąc się przystosować do potrzeb rynku międzynarodowego, ani nie mając możliwości do utrzymania stałego kontaktu w tym rynku i zachowania odpowiedniej elastyczności zarówno w produkcji jak w cenach — nie może stanąć na odpowiednim poziomie.

9. Bilans handlowy między Polską a Anglią jest dodatni dla nas. Rząd polski nie może i nie chce hamować importu towarów z Anglii, ani osłabiać wzajemnych stosunków handlowych. Ograniczenia dewizowe oczywiście obowiązują również w obrotach handlowych z Anglią, faktycznie jednak nie stanowią one żadnej przeszkody do rozwoju obrotu towarowego z Anglią, gdyż zezwolenia na dewizy dla importu towarów angielskich udzielane są polskim kupcom i przemysłowcom bez trudności.

10. Podstawy prawne stosunków handlowych między Polską a W. Brytanią zamykają się w Traktacie Handlowym z 1923 r., oraz w uzupełniającym Traktacie zawartym 27 lutego 1935 r. Ponadto w związku z Traktatem Handlowym zostały zawarte umowy pomiędzy zrzeszeniami przemysłowymi (względnie handlowymi) polskimi i angielskimi, regulujące sprawę zakupów niektórych artykułów angielskich przez firmy polskie. Umowy te, które nie mają charakteru umów międzynarodowych, lecz jedynie prywatno-prawnych, uzupełniają w pewnym stopniu system wzajemnych stosunków ustalony w Traktacie Handlowym

W obecnym stadium stosunków handlowych między Polską a W. Brytanią, Polska ma bilans handlowy dodatni. W 1935 r. importowaliśmy za 117 milionów złotych — eksportowaliśmy za 181 milionów złotych. Stosunki handlowe z W. Brytanią stanowią znaczną pozycję w naszej wymianie handlowej zagranicznej, gdyż import towarów z Anglii stanowi 13% ogólnego naszego importu, eksport natomiast stanowił 19,6% ogólnego naszego eksportu (1935 r.).

Bilans handlowy dla Polski w jej obrotach z Anglią byłby jeszcze w większym stopniu dodatni, gdyby Polska mogła sprostać wszystkim zapotrzebowaniom angielskim. W ostatnich jednak czasach możliwości eksportowe polskich firm nie powiększyły się a przeciwnie zmalały i wobec tego, że zapotrzebowanie nasze wewnętrzne wzrosło i ze względu na to, że ceny na te artykuły, które ewentualnie mogłyby być eksportowane w kraju wzrosły stosunkowo więcej niż na rynku międzynarodowym.

11. Jeżeli chodzi o możliwości rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Polską a Anglią, to należy zauważyć, że są one bardzo duże. Rynek angielski z natury rzeczy jest bardzo pojemny, i niezależnie od tego może wchłonąć prawie wszystko to, co Polska chciałaby eksportować. Ostatni obecny okres „prosperyty” w gospodarce angielskiej jeszcze bardziej powiększył nasze możliwości zbytu towaru. Niestety ze wskazanych powyżej powodów Polska nie wykorzystuje tych możliwości.

Jeżeli chodzi o podanie czynników, które mogłyby wpłynąć na rozwój stosunków handlowych między Polską a Anglią, w pierwszym rzędzie należy postawić wykształcenie tego typu eksportera, stojącego na właściwym poziomie niezbędnym do prowadzenia interesów z kupcem angielskim. Z drugiej strony rzuca się w oczy potrzeba (jak wspomniano wyżej) istnienia dużych wyspecjalizowanych firm eksportowych, które byłyby obznajmione z rynkiem

angielskim, z jego potrzebami, a jednocześnie miały odpowiednio wysoki kapitał i kontakty w sferach przemysłowo handlowych w Polsce, umożliwiające im przyjmowanie i wykonywanie wszelkich zamówień angielskich.

Kwestia kapitału jest o tyle aktualna, że przeważnie producent polski nie jest w stanie wykonać większego zamówienia angielskiego bez pomocy kredytowej. Istnienie dużych zasobnych w kapitały firm eksportowych umożliwiłoby producentom polskim niezwłoczne wywiązywanie się z przyjętych zamówień we własnym zakresie. Przy obecnym stanie rzeczy blisko 80% całego obrotu handlowego polsko–brytyjskiego finansowane jest przez zagranicę (W. Brytania).

Wykonanie niniejszej ankiety jest szczególnie trudne dla terenu angielskiego. Z jednej strony, jeżeli chodzi o wszelkie zagadnienia emigracyjne — z tego względu — że właściwie problem ten tutaj nie istnieje, albo niema dla nas ogólnopolskiego znaczenia z drugiej strony, jeżeli chodzi o uwagi i komentarze odnośnie do stosunków handlowych danie odpowiedzi wyczerpującej w ramach niniejszej pracy jest utrudnione albo niemożliwe, ze względu na to, iż kompetencja terytorialna Konsulatu Generalnego obejmuje prawie całe Imperium Brytyjskie.

/Jan Koziński/

Źródło: *Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Konsulat Generalny RP w Londynie, sygn. A.42/389, bez paginacji stron, mps.*